

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,66 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,07 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s. 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. w innych krajach płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Nawr. św. Pawła Apost.
Sobota: Polikarpa, b.m., Pauli, wd.

CHOJNICE, sobota, dnia 26. stycznia 1929 r.

Słońca wschód 7.54 zachód 16.32
Księżyc wschód 17.59 zach. 9. 5

Mdły ogarek fałszywej wiary na gruzach ołtarzy rosyjskich

W całej Rosji i jej sercu — Moskwie zaczyna się obecnie t. zw. dni leninowskie, poświęcone pamięci zmarłego przed pięciu laty „proroka bolszewizmu”.

Niejednokrotnie zaznaczaliśmy, że władze sowieckie, propagujące z wyteżoną usilnością kult Lenina, pragną uczynić zeń nowy rodzaj religii. Po śmierci Lenina, ojca rosyjskiego komunizmu, spadkobiercy jego władzy poczuli się bezradnymi. Zabrakło im punktu oparcia wśród szerokich mas ludu. Chłop rosyjski, obdarzony przez bolszewików naddziałami ziemi i dlatego z początku entuzjastycznie do nich się odnoszący, teraz zaczął chłódnąć i się usuwać. Zmiarkował bowiem, że owe naddziały to zwykły szwindel sowiecki i że byle agent czerezwyczajki może mu je odebrać.

Nie umiając pozyskać dla siebie woli narodu, próbują bolszewicy zdobyć jego duszę, nie umiając pozyskać dla siebie uczucia społecznego narodu, próbują zdobyć jego uczucie religijne.

Z właściwym sobie uporem komunizm rosyjski, burząc ołtarze Chrystusa, postanowił z nauki schorzałego utopisty uczynić nową ewangelię dla ludów Wschodu, a sięgając dalej złotą księgę nowej wiary dla całej ludzkości.

Lenin sam nigdy nie marzył o aureoli proroka. Nawet w tym okresie, kiedy straszna choroba stoczywszy jego ciało i przeżarłszy mózg, przyparowała go obłęd. Te aureole nakłada na niego dopiero po jego śmierci bankrutujący komunizm, chcąc ratować się przed zagładą.

Kult Lenina rozpoczął się od złożenia „świętych” jego szczątek w cudnym mauzoleum na Kremlu. Cześć tym „relikwiom” oddawać muszą wszyscy, nie tylko obywatele sowieccy, lecz także cudzoziemcy, zwiedzający Moskwę.

Pozatem tworzy się po całej Rosji t. zw. kaplicki leninowskie, coś w rodzaju kaplic. W takiej kaplicy na miejscu, gdzie dawniej wisiały obrazy Matki Boskiej i innych Świętych, wiszą teraz portrety Lenina, a przed nimi płoną wieczne lampki. Na „nabożeństwach” rozpatruje się życie, czyny i powiedzenia Lenina, stosując pewien ustaloną rytuał.

Cała akcja t. zw. bezbożników polega właśnie na tem, żeby z serc narodu wyrwać wiarę w Chrystusa, a w jej miejsce zaszczerpić „nową wiarę komunistyczną”.

Misjonarze „wiary komunistycznej” spełniają swe posłannictwo w sposób dość oryginalny. Nawróconych traktuje się z względami, opornych pakuje się do więzień, zeszyła na Sybir, na wyspy Sołowieckie, a nawet rozstrzelują.

Lecz o jednym rząd sowiecki zapomnieli: że umiłowanie wiary chrześcijańskiej tkwi w pierśsiach ludu od setek lat, że uczucie religijne to uczucie u człowieka najdrażliwsze. To też z chwilą jak władze bolszewickie zaczęły z kościołów robić kłozary, z cerkwi i synagog domy rozpusty i szulernie, z bóżnic kina a z minaretów wieżyczki dla sędziów na wyścigach lud rosyjski zaszemrał.

Nowa religia nienawiści i mordów wzbudziła w nim tylko nienawiść.

Obrażony w najświętszych swoich uczuciach chłop rosyjski chwycił za widły i siekiery i wystąpił do czynnej walki z komunizmem. Co dnia despesze donoszą o setkach mordów, popełnionych na osobach różnych komisarzy i czynowników.

Chłop rosyjski rąbie całym rozmachem w pień władzy komunistycznej, a trupy zabitych urzędników to drzazgi, z pnia tego pryskające.

I stoi Rosja przed dniem ogólnego buntu. Mogli bolszewicy zniszczyć ustrój społeczny i zaprowadzić swój własny, ale rozpoczynając walkę, z ideą chrześcijańską — zgina, bo nigdy kult Lenina, kult otoczony oparem krwi milionów nie zwycięży hasła miłości Chrystusowej.

J. Ch.

Czy wybuchnie nowa wojna chińsko-japońska

Japonja wysyła na pogranicze Chin silne oddziały wojska

HANKOU, 24. 1. (radjo.) W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o aresztowaniu przez żołnierzy japońskich 5 szpiegów chińskich należy dodać, że szpiegów tych aresztowano na pewnym parowcu japońskim, gdzie próbowali kulisów nakłonić, aby okręt nie wylądowywali w Hankou, lecz nim owdłanęli i przycholowali go do jednego z portów chińskich.

TOKIO, 24. 1. (radjo.) Znalezione przy szpiegach notatki dowodzą, że władze chińskie czynią przygotowania do wtargnięcia w strefę koncesyjną.

TOKIO, 25. 1. (radjo.) W ciągu wczorajszego czwartku Japonja wysłała na pogranicze Chin kilka silnych oddziałów wojska. Zarządzenie to pozostaje w związku z ostatnim zatargiem.

LONDYN, 25. 1. (radjo.) Poselstwa państw zagranicznych w Nankinie donoszą, że grozi im niebezpieczeństwo w związku wzmagającymi się w Chinach rozruchami.

LONDYN, 25. 1. (radjo.) Wczoraj odleciała z Anglii angielska eskadra lotnicza celem zbadań sytuacji w angielskich prowincjach koncesyjnych na terenie Chin.

Nowe oszczerstwa litewskie

Waldemaras wtrąca swoje trzy grosze i rozsyła do państw europejskich notę na temat rosyjsko-polskiego paktu antywojennego

Kowno, 25. 1. (radjo.) W ciągu dnia wczorajsze go rząd litewski rozesał przedstawicielom państw europejskich, utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Litwą, notę o zabezpieczeniu pokoju na wschodzie Europy.

Nota omawia rosyjską propozycję, wystosowaną do Polski w sprawie zawarcia odrębnego paktu pokojowego i stwierdza, że pakt ten powinien natychmiast zostać podpisany i wejść w życie.

Dalej rząd litewski oświadcza, iż rząd rosyjski zakomunikował mu treść korespondencji wymienionej na ten temat między Moskwą a Warszawą. Tęsamem Litwa staje się stroną pertraktującą.

W dalszym ciągu nota zbija zastrzeżenia Polski, poczynione wobec propozycji rosyjskiej i stwierdza, iż te zastrzeżenia robią cokolwiek wrażenie jakoby Polska brała w obronę wszelkie mniejsze państwa wschodnie, jednakowoż w rzeczywistości Polska nie chce zrezygnować z wojny jako środka, mającego zrealizować jej plany imperialistyczne.

(Przypisek redakcji: Gdzie tylko Polskę można obryzgać błotem, tam Waldemaras wtrąca swoje trzy grosze. Teraz sprodukuje nowe oszczerstwo, że Polska chce koniecznie wojować. Oj, naprawdę warto byłoby przetrzepać skórę litewskiemu niedźwiadkowi!)

Kronika radjowa

Posiedzenie niemieckiego parlamentu.

Wczoraj w czwartek dnia 24 bm. odbyło się pierwsze po Bożem Narodzeniu posiedzenie niemieckiego Reichstagu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3-ciej po poł. i trwało półtorej godziny. Zgłoszoną przez komunistów interpelację w sprawie znanego memoriału min. Groenera o zbrojeniach przeciw Polsce, odrzucono.

Krwawa bitwa o gubernatorstwo.

Podczas wyboru gubernatora stanu Hidalgo w Meksyku gdzie podczas ostatnich wyborów kan dydat na gubernatora został zamordowany przez opozycję, przyszło i tym razem do krwawych walk. W kilku miastach toczyły się formalne bitwy między przeciwnikami. Ogółem zabito 44 osoby a zraniono przeszło 100 osób.

Katastrofa kolejowa w Ameryce.

Wczoraj w czwartek wykoleił się niedaleko Castle Bridge pociąg kolejowy. 3 osoby zostały zabite, 20 ciężko i większa ilość lekko rannych.

Czy znowu spiskują?

Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął wczoraj na posłuchaniu wojskową delegację litewską i litewskiego posła w Berlinie Szydżikauskasa.

Znaczkę pocztową z podobizną Ojca św.

Ojciec św. zezwolił w drodze wyjątku, że poczta hiszpańska będzie mogła sprzedawać znaczkę pocztową z Jego podobizną w szatach pontyfikalnych i w tiorze. Zysk z tych znaczków przeznaczony zostanie na prace wykopaliskowe w rzymskich katakumbach św. Tomasza.

Pociągi zasypane śniegiem.

W rejonie stacji Tjulkubas okręgu Lemireczewskiego ugrzęzły w śniegu liczne pociągi i stoją one od kilku dni w miejscu nie mogąc ruszyć się z miejsca. Co gorsza śnieg pada bez przerwy i owe pociągi dosłownie zasypały.

Znowu trzęsienie ziemi.

Z Aten donoszą, że w dniu 24 bm. odczuto na wyspie Krecie kilkakrotne dość silne trzęsienie ziemi.

Straszliwy pochód szarańczy.

Do Palestyny dotarła olbrzymia chmara szarańczy, złożona z miliardów sztuk tego niszczycielskiego owadu. Grasowała ona przedtem w Transjordanji, gdzie wszelkie plony doszczętnie zniszczyła. W Palestynie szarańcza pokryła pola w okolicach Jerycha.

Wybuch we fabryce prochu.

W północnej Słowacji nastąpiła w fabryce prochu wielka eksplozja. Fabryka została doszczętnie zniszczona. W całej okolicy wyleciały wszystkie szyby z okien. Dotąd stwierdzono jedno go zabitego. Przyczyna wybuchu nieznana.

Pogłoski o dymisji Waldemarasa nadchodzą z różnych źródeł.

Paryż, 25. stycznia. Dzienniki paryskie zamieściły jednobrzmiący prawie telegram, jedno powołując się na dzienniki wileńskie, a drugie z Berlina, treści następującej:

„Z różnych źródeł donoszą, że prezes litewskiej Rady Ministrów, Waldemaras, podał się do dymisji.

Ma ona mieć za przyczynę rozterki, jakie wynikły w ostatnich czasach pomiędzy prezydentem Republiki Litewskiej Smetoną a Waldemarasem.

Według tych samych źródeł informacyjnych, jako następcę Waldemarasa wymieniają na stano wisko prezesa Rady Ministrów litewskich Bistrasa przywódcę partji chrześcijańsko - demokratycznej, a b. prezesa ministrów.”

Straszna katastrofa autobusu, 7 osób zabitych.

Londyn, 25 stycznia. Donoszą z Nowego Jorku, że w mieście Bellevue w stanie Ohio, wskutek silnej zawiei śnieżnej, autobus najechał na tramwaj. 17 osób poniosło śmierć na miejscu. 12 odniosło ciężkie obrażenia.

Bandyci komunistyczni grabią całe miasto

Zabijają niewinnych mieszkańców, niewinną staruszkę żywcem palą i okradają domy, dopiero oddział ochotników ich przepędza

Szanghaj, 25. 1. (radjo). Banda komunistów w sile mniej więcej 200 chłopów zaatakowała miasteczko Szjan - Ging niedaleko Szanghaju, położone nad zatoką Hange - Czoj.

Napastnicy uzbrojeni byli w karabiny i granaty ręczne. Pierwszy atak przypuścili na budynek policyjny a zdobywszy go wstępnym bojem, rozproszyli się następnie po mieście i zaczęli grabić.

Niedosyć na tem bandyci strzelali do bezbronnej ludności i 30 z pośród mieszkańców zabili, 70 zaś ranili. Pewną starszą kobietę wywieźli z mieszkania i ułożywszy na ulicy stos żywcem ją spalili.

Wkońcu podpalili całe miasteczko.

Wilki w Karpatach hulają

Wyruszą przeciwko nim wojsko i policja.

Kraków, 24. 1. (radjo). W ostatnich dniach w Karpatach pojawiły się duże stada wilków, które chodzą gromadami i napadają na zagrody, położone głębiej w górach.

Niedawno gromada taka napadła na przysiółek Nowocerkask, wywiekła kilkanaście owiec i zagryzła na miejscu. Przestraszeni mieszkańcy nie stawili oporu, gdyż nie posiadali broni palnej a nawoływania nie odstraszyły zgłodniałego stada od grabieży.

W dniach najbliższych ma być zarządzona wielka obława, w której uczestniczyć będą organa wojskowe i policja.

Bestjalski kapitan okrętu i jego godny pomocnik

Znaleźli się na szczęście we więzieniu.

Hamburg, 24. 1. (radjo). Kapitan i pierwszy maszynista niemieckiego parowca rybackiego „Westmark” po przybyciu do portu w Hamburgu zostali aresztowani i odprowadzeni do więzienia. Powodem aresztowania było zniechanie się obu na pełnym morzu nad jednym z marynarzy. Obezwładnili oni marynarza, zadając mu rany nożem, a następnie na pół ubranego trzymali w zamknięciu w lodowym zimnym magazynie okrętu. Marynarz chciał przez wyskoczenie za burtę położyć kres swym udękom, został jednak przez towarzyszy szów wstrzymany.

Zwierzęta przesypiające całą zimę

Jaki jest ich sen?

Z nastaniem mrozów i śniegów, wielka ilość zwierząt zapada, jak wiadomo, w sen zimowy. Sen ten jednak nie wiele ma wspólnego ze snem właściwym. Jak dowiedziono, nie wszystkie zwierzęta zasypiają, lecz tracą raczej na ruchliwość, leniwieją. Dopiero gdy mrozy wzmagają się na siłę, zwierzęta drętwieją i zasypiają, by się budzić za lada zmianą temperatury o ile ona się wznosi. Żaby i jaszczurki drętwieją zimą, wprost zamarzają. Tosamo dzieje się z wielu owadami. Jeżeli będziemy je stopniowo ogrzewać, przyprowadzimy je do przytomności bez szkody dla ich zdrowia, lecz gdy przeniesiemy je od razu z zimna do ciepła, zabijemy je poprostu.

Przedruk wzbroniony.

W krainie wiecznych lodów podbiegunowych Ostatnia depeza pułk. Byrda z Bieguna Południowego

(Wiadomość Informacyjnego Lloidu Literackiego w Warszawie.)

Jak nasi Czytelnicy wiedzą jesienią ub. roku wyruszyły z Ameryki dwie ekspedycje naukowe do Bieguna Południowego. Jedną prowadził Kapitan Wilkins, drugą pułk. Byrd na okręcie „New York City”. Ostatnio ekspedycja jego podzieliła się na dwie grupy. Większa część została na okręcie, druga mniejsza z pułk. Byrдем na czele zeszła z okrętu na lód w poszukiwaniu miejsca do założenia punktu operacyjnego. O swoich przeżyciach na lodach podbiegunowych pułk. Byrd telegrafuje następująco:

„Wróciliśmy dopiero co z wycieczki 30 kilometrów. Pogoda pod zdechłym psem. Jest tak zimno, że trudno sobie wyobrazić. Ogromnieśmy się ucieszyli, zastawszy gotowy obiad. Wieprzowi na z fałolą, grzanki, orzechy, masło, kompot z jabłek... istna uczta Lukullusa. Zaprowadziliśmy prohibicję. Używamy tylko troszkę wina. Najwięcej pijemy herbaty. Ogrzewa ona i gasi pragnienie. Jak rosjanie, pijemy jej teraz bardzo wiele.

W namiocie ciasno. Jest nas czworo, nie licząc psów, które w tej chwili też już po obiedzie. Zwinęły się w kłębek i śpią jak w New Jorku.

Zadziwia nas niesłychana czystość powietrza. Patrzy się i widzi bardzo daleko, wprost bez końca. Zdaje się, że niema horyzontu. Gdzieś bardzo, bardzo daleko widać pagórki. My przebywamy w tej chwili w zagłębieniu. Trudno obliczyć, jak daleko od nas są te pagórki. Wzrok często nas myli.

Światło dnia oślepia nas. O północy jest tak samo widno, jak za dnia. Często, gdy jedziemy na nartach, uderzamy w ścianę śnieżną, której nie

między ludnością uformował się prędko oddział ochotników i ci ruszyli do walki z grabieżcami.

Wywiązała się regularna bitwa na karabiny maszynowe i bomby. Przez 13 minut komuniści trzymali się twardo, wreszcie ochotnicy wzięli nad niemi przewagę. Wtedy bandyci w popłochu rzucili się do ucieczki zostawiając na placu 20 zabitych.

Przedtem jeszcze porozlepiali na murach plakaty, wzywające mieszkańców do niesplacania pożyczek, do nieplacenia podatków i do popierania rządów bolszewickich.

Napewno ludność niewinnie ograbiona dobre go pojęcia o tych rządach nie poweźmie.

Na cały okres zimowy zasypiają węże, jaszczurki, żaby, krokodyle, żółwie.

Nietylko chłody wpływają na sen zwierząt. Wpływa nań i żywność. Gdy zwierzę naje się dosyła, występuje u niego niezmierzona chęć snu. Że zaś jesienią prawie każde stworzenie ma wiele pożywienia w polach i lasach, tyją one wtedy i gdy zima nadejdzie, zapadają w letarg z którego obudzi je wiosna do nowej pracy — poszukiwania pokarmu dla wygłodzonego zimą organizmu.

Cuda nowoczesnej sztuki lekarskiej

Udana operacja przelyku.

Moskwa. W mieście Władimir w Rosji, w miejscowym szpitalu dokonano rzadkiej operacji przelyku. 11-letnia dziewczynka wypila jakiegoś gryzącego płynu, przez co przelyk jej tak się zwęził, że nie mogła spożywać nawet płynów. Lekarze wycięli na jej piersiach kawałek skóry i przez otwór w szyi skonstruowali nowy przelyk. Chora dziewczynka wyzdrowiała i może teraz spożywać wszelkie pokarmy, jak każde inne dziecko.

Srebrnych dolarów nikt nie chce

Leżą w piwnicach i skarbcach nie przynosząc korzyści.

Waszyngton, 25. 1. Publiczność amerykańska bardzo często odmawia przyjmowania złotych i srebrnych dolarów, przekładając nad nie banknoty, które są wygodniejsze w użyciu.

Skarbiec Stanów Zejednoczonych posiada zapasy srebrnych dolarów w wysokości 400 milionów jako pokrycie dla jednodolarowych banknotów, będących w obiegu.

W roku 1928 wybito nowych srebrnych dolarów na sumę 2 milionów dolarów. Będą one puszczane w obieg prawdopodobnie dopiero za 10 lat kiedy się zniszczą monety, będące obecnie w obiegu.

Samobójstwo policjanta

w poczuciu straconego honoru.

Lubartów, 25. 1. W osadzie Firley powiatu lubartowskiego pozbawił się życia przez otrucie posterunkowy Sidor. Denat pozostawił kartkę w której napisał: „Ponieważ w stanie nietrzeźwym zgubiłem broń, tem samem zhańbiłem mundur policjanta, przeto pozbawiam się życia”.

Król Amanullah na mocnych nogach

Podsunał się blisko swej dawnej stolicy i rozbroił oddział nieprzyjacielski.

Wiedeń, 25. 1. (radjo). Wczorajsze dzienniki wieczorne podają nowe szczegóły o sytuacji w Afganistanie.

Król Amanullah zdobywa coraz większe powodzenie. Przyłączyło się do niego kilka dalszych szczepli. Król maszeruje na Kabul, stolicę państwa afgańskiego.

W odległości 82 km. od Kabulu doszło do starcia między wojskami Amanullaha a wojskami Habibullaha. Między zabitymi znajdują się dwaj instruktorzy cudzoziemscy w armji Amanullaha. Królowi udało się odrzucić grupę zwolenników Habibullaha i odrzucić nieprzyjaciela o kilka kilometrów wstecz.

Nieszczęsny odmroził ręce i nogi byle przemycić się do Ameryki.

Nowy Jork, 25. 1. (radjo). Na parowcu „Lancastria” wykryto wczoraj obecność pewnego 16-letniego młodzieńca, pochodzącego z Winsford Cheshire, który przez 11 dni ukrywał się w łodzi ratunkowej.

Znajduje się on w stanie budzącym litość, gdyż na skutek zimna ręce i nogi ma odmrożone i nie może zupełnie mówić. Niefortunny podróżny powróci do Anglii na tymże parowcu.

Trocki występuje do ostrej walki z obecnymi władcami bolszewickimi

Uciekł z zesłania i zgromadził koło siebie licznych zwolenników.

Berlin, 25. 1. (radjo). Wczoraj „Vorwaerts” do nosi z Moskwy: między aresztowanymi w środę trockistami znajdują się poważne osobistości, jak n. p. przedstawiciel handlowy sowietów w Paryżu Mdivani, członek trybunału rewolucyjnego Pankratow i dawniejszy bliski współpracownik Lenina Woronki.

Równocześnie dziennik powtarza za prasą angielską pogłoskę, jakby Trockiemu udało się zbiedz z zesłania. Trocki gromadzi podobno wokół siebie liczne rzesze swoich zwolenników i zamierza wystąpić przeciwko dzisiejszym władcom bolszewickim do ostrej walki zbrojnej.

Pewien dygnitarz moskiewski znowu oświadczył przedstawicielowi „Vorwaertsu”, iż rząd sowiecki zwalczać będzie opozycję wszelkimi bezwzględniemi środkami, choćby miały one być krwawe.

Demonstracja węgierskich bezrobotnych

Policja rozpedziła tłumy.

Budapeszt, 25. 1. (radjo). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przed parlamentem węgierskim zebrała się grupa bezrobotnych w liczbie 150 osób, domagających się głośno pracy i chleba.

Policja rozpruszyła demonstrantów, aresztując przytem 3 osoby. Wówczas bezrobotni zebrałi się ponownie i utworzyli olbrzymi pochód głównymi ulicami miasta. Pochód przybierał groźne rozmiary. Z tłumy padały podburzające okrzyki. Policja przeto poraz drugi wystąpiła i gwałtowną szarżą rozpedziła tłumy. Aresztowano znowu 28 osób czyli ogółem 31.

Tak mu zbrzydły procesy majątkowe że wolał odejść z tego świata.

Borszczów, 25. 1. (radjo). Onegdaj w Jerznanach powiatu borszczowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się niejaki Franciszek Federowicz. Według przeprowadzonych dochodzeń i pozostawionego przez denata listu, powodem sa mobójstwa była wielka ilość procesów familijnych na tle majątkowym.

Brat zabija brata

na tle sprzeczki o wyrwcone stoidło.

Berlin, 25. 1. (radjo). Wczoraj w czwartek po południu wydarzyła się w Berlinie krwawa tragedia. 19 letni Manasse Friedlaender zastrzelił swego 18-letniego brata Waldemara i tegoż przyjaciela Tibora Toeldes. Po spełnieniu zbrodni sam zgłosił się w komisariacie policji i oddał w ręce sprawiedliwości.

Morderca twierdzi, że między nim a bratem już oddawna istniały naprężone stosunki. Wczoraj doszło między nimi do ostrej sprzeczki z tego powodu, że Waldemar wyrwał stoidło do nut Manosse opowiada, iż brat i jego przyjaciel rzucili się na niego i że on zabijając ich występował w obronie swego życia.

Twierdzenia jego nie zasługują na wiarę, gdyż na ciele mordercy nie zauważono żadnych śladów walki.

Tibor Foeldes jest synem znanego niemieckiego literata Foeldes. Ciała zamordowanych prokurator obłożył aresztem, a mordercę odstawiono do więzienia.

Wstrząsający ten wypadek służy jako nowy przykład dziedziczenia dzisiejszej młodzieży w Niemczech.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Z ruchu młodzieży męskiej.

Skarszewy. W piątek ubiegły odbyło się roczne walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej z udziałem 52 druhów oraz gości, burmistrza p. Dominiczaka. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do wyboru marszałka i sekretarza walnego zebrania. Marszałkiem jednogłośnie obrano burmistrza p. Dominiczaka, sekretarzem zaś drh. Leona Gdańca. Następnie wybrano rewizorów kasy, i to drh. Zagajewskiego Leona i Koeniga Franciszka. Dotychczasowy zarząd zdawał sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia, które udzieliło mu absolutorjum. W skład nowego zarządu wchodzi jako prezes dr. Włoch Antoni, zastępca prezesa drh. Zagajewski, sekretarz drh. Leon Gdaniec, zastępca drh. Schalk Leon, skarbnik drh. Brunon Schalk, naczelnik drh. Kaszubowski, zastępca drh. Pomierski, gospodarz i bibliotekarz drh. Bławat do sądu rozjemczego obrano drh. Zagajewskiego Leona, Koeniga Franciszka i Galubę, chorążymi obrano drh. Koeniga Franciszka, Bukowskiego Pawła i Tuchołkę Franciszka.

Beszczelność żydowska.

Tczew. Podczas sobotniego targu tandeciarze żydowscy z ulicy Krótkiej usiłowali, jak zazwyczaj, wciągać do swoich „geszefców” naiwne kobiety i chłopów ze wsi. Parę kobiet, nie mogąc odczepić się od natarczywych żydów, podniosło alarm i żydkowie umknęli. Jednak kilka kobiet zdołało ogłupić i wycygnąć im swój tandetny towar za drogie pieniądze. Widzieliśmy płaszcz, u żydków kupiony za 85 zł., który w polskim składzie kosztuje tylko — 48 zł. Wciąganie siłą klijenków do składów żydowskich powtarza się częściej i dobrze by było, żeby policja nasza trochę przyskrzydliła żydkom ich natarczywe paluszki i ręce.

Usiłował zastrzelić swego szwagra.

Świecie. W nocy z 18 na 19-go bm. Franciszek Koher z Lentowa, pow. Świecie, usiłował zabić swego szwagra Wołowa, rolnika z Lentowa. Koher oddał 3 strzały rewolwerowe do siedzącego w swem mieszkaniu Wołowa — raniąc go lekko. Sprawa ma tło zemsty osobistej. Kobiera aresztowano i przekazano do sądu grodzkiego w Grudziądzu.

Egzaminy stolarskie.

Golub. W sobotę 12 bm. odbyły się tutaj egzaminy na czeladników stolarskich i kowalskich. W obecności wszystkich członków tutejszego cechu stolarskiego złożyli egzamin na czeladników uczniowie: Antoni Przybylski i Krzyżanowski. Na miejsce egzaminu wybrano dla stolarzy salę szkolną, dla kowali restaurację pana Sikorskiego.

Z ramienia magistratu zostali wydelegowani do komisji egzaminacyjnej pp. Janowski ogrodnik i Klimek właściciel hotelu „Pod białym orłem”. Był też obecnym jeden z nauczycieli tutejsz. szkoły dokształcającej.

Bomba na weselu.

Wejherowo. Łobuzerski wybrzyk który mógł być pociągnięty za sobą tragiczne następstwa miał miejsce w mieście naszym onegdaj wieczorem około godziny 10-tej. Otóż z okazji odbywającej się w jednym domu przy ulicy Kalwaryjskiej uroczystości weselnej, sporządził sobie ktoś rodzaj „bomby” i rzucił ją z okna na podwórze. Nastąpiła silna detonacja, na skutek której popękano lub stłukło się mniejw. 50 szyb od okien. Na szczęście łobuzerski ten i karygodny wybrzyk nie miał gorszych następstw. — Policja nasza wszczęła energiczne śledztwo, by wykryć sprawcę, którego nie minie surowa kara.

Ważna konferencja zbożowców.

Grudziądz. W niedzielę dnia 20 bm. odbyła się w Grudziądzu w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich konferencja przedstawicieli firm zbożowych i młynów, mająca na celu rozszerzenie dotychczasowej działalności Koła Kupców Zbożowych przy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Przedmiotem dyskusji było: organizowanie w Toruniu targów porannych dla handlu ziemio-płodami i czuwanie nad ich rozwojem i prawidłową działalnością; przeprowadzenie orzeczeń (arbitrarzy) na jakość towaru przez swych rzeczoznawców; załatwianie sporów wynikłych z transakcji handlowych między członkami itp.

W konferencji wzięli udział: członkowie przedwodnictwa Koła Kupców Zbożowych pp. Pardon, Kowalski, i Ślusarczyk, przedstawiciele firm zbożowych z Torunia pp. Melerski, Turek i Wolniwicz, dyrektor Nowak z Przechowa oraz z Dyrekcji Związku pp. Dr. Tkocz i Radojewski.

Konferencji przewodniczył Prezes Związku p. Tadeusz Marchlewski.

Zapomniana rocznica w stolicy Pomorza.

Toruń. Pomorska prasa prowincjonalna przy nosi codziennie sprawozdania i zapowiedzi uroczystości, jakie miasta i miasteczka pomorskie urządzają z powodu 9-letniej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Pomorze i wyzwolenia tej dzielnicy z pod jarzma niewoli pruskiego najeźdźcy. Jedynie stolica Pomorza — Toruń o rocznicy tej przypadającej dnia 18 stycznia — w zupełności zapomniał. Powołano do tego czynniki, nie zarządzili nic, aby ludności miasta Torunia chociaż w skromnych ramach — przypomnieć tę radosną rocznicę.

Z BRUKU BYDGOSKIEGO.

Afera podatkowa.

Bydgoszcz. W związku z wykrytą tajemniczą aferą podatkową w Bydgoszczy, usiłował popełnić samobójstwo dawniejszy urzędnik kasy skarbowej, obecnie pracownik magistracki. Afera zatacza coraz szersze kręgi, jednak ze względu na toczące się śledztwo z podaniem bliższych szczegółów na życzenie władz wstrzymujemy się narazie aby nie utrudniać śledztwa.

Policja bydgoska szuka

niejakiego Edwarda Jazwickiego, który dokonał w Bydgoszczy całego szeregu oszustw, pod fikcyjną firmą „Zachódpoł”. Jazwiński pod odsiedzeniem w tutejszym więzieniu części kary, przed dalszymi konsekwencjami zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja ostrzega przed nim i zzywa każdego, kto go napotka, aby zechciał natychmiast o tem powiadomić władze policyjne.

Władze policyjne poszukują zbiegłej z Bydgoszczy przed odpowiedzialnością sądową akuszarki Magdaleny Lugiert, która dopuszczała się niedozwolonych zabiegów dla spędzenia płodu. Lugiert prawdopodobnie osiedliła się w innym mieście, aby dalej prowadzić swój proceder, przeto władze policyjne wzywają każdego, kto ją napotka aby o tem powiadomił policję.

Gdański Volkstag do Warszawy.

Gdańsk. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia z dobrze poinformowanego źródła projektowana jest w niedługim czasie wycieczka członków gdańskiego Volkstagu do Warszawy. W skład wycieczki mają wejść przedstawiciele stronnictw koalicyjnych obecnej większości rządowej.

Znów morderstwo.

Gdańsk. Kronika zbrodni w Gdańsku pomnożona została o nowy fakt zabójstwa. Mianowicie w piątek wieczorem niejaki Bach zapukał do drzwi dacharza Buchholza, odnajmującego pokój umebłowany od żony Bacha, żyjącej z mężem w separacji przy ulicy Lipowej w Oruni. Skoro Buchholz drzwi otworzył, Bach rzucił się na niego z nożem w rękę i tak go pożał, że nieszczęśliwy przebieżony do lecznicy, zmarł. Morderca zbiegł. Żona Bacha udała się następnie na policję i doniosła o zbrodni. Morderca następnego dnia stawiał się sam do policji, zwalając winę na zamordowanego.

„Największy szpieg świata”

Szczegóły z życia słynnego Anglika pułkownika Lawrence'a

Przez historję ostatnich stuleci przewija się cały szereg typów awanturniczych, których klasycznymi przykładami śmiało być mogą postacie Cagliostro i Casanowy.

Plemię awanturników nie zginęło, i dzisiaj możemy spotkać takich ludzi, nie ustępujących wcale swym duchowym protoplastom z wieków osiemnastego i siedemnastego.

Od reszty współczesnych awanturników wyraziście się odcina charakterystyczna postać pułkownika armji angielskiej, C. T. Lawrence'a, zwanego przez wrogów „największym szpiegiem świata”.

Pasma życia Lawrence'a przypomina romantyczny scenariusz filmowy.

Rozpoczyna się w uniwersytecie oxfordzkim, gdzie Lawrence na kilka lat przed wojną światową, jako młody student, zaciekle studjuje języki wschodnie.

Zamiłowanie to prowadzi go na półwysep Arabski. Tam poznaje nietylko języki wschodnie, ale i psychologję ludzi Wschodu.

W r. 1914 powraca do Anglii, chąc ujawnić swe badania w formie książkowej.

Przerwała ten plan wojna, w miarę postępów której tereny angielskie na Wschodzie nabierały coraz większej wagi.

Oczywiście nadzór nad nimi mogli sprawować tylko ludzie znający dokładnie teren i psychologję tubylców.

Angielskie dowództwo w Kairze zażądało od Głównej Kwatery ludzi, którzy mogliby zapoczątkować tę akcję.

Pierwszym był Lawrence. Mianowano go kierownikiem szkoły tłumaczy, mieszczącej się w Kairze.

Jednak Lawrence krótko miał ochotę zajmować to spokojne stanowisko.

Kiedyś nie zjawił się w szkole — zniknął z Kairu bez śladu. Po kilku dniach wypłynął w głąb pustyni arabskiej o emira Feisul.

Z tym dostojnikiem arabskim Lawrence zawarł przyjaźń już podczas swego pierwszego pobytu w Arabji. Dzięki temu i niebywałym zdolnościom przekonywującym, Lawrence podmówił plemiona arabskie do zbrojnego wystąpienia przeciw Turkom.

Trudna to była praca, paraliżowały ją bowiem rozliczne intrygi, panujące wśród poszczególnych wodzów arabskich. Lawrence'owi udało się jednak przełamać te trudności, zjednoczyć szczepy arabskie we wspólnym orężnym powstaniu przeciwtureckim.

Kilka butelek mleka przewożonych

codziennie aeroplanem z Holandji do Anglii.

Amsterdam 23. 1. W tych dniach podały dzienniki amsterdamskie wiadomość, że z Holandji przysyłany jest codziennie drogą powietrzną do Europy transport mleka i śmietanki dla chorego króla Jerzego V.

Wiadomość ta, powtórzona przez prasę angielską, wywołała w Anglii zrozumiałe zdziwienie i zaintygowała ogół, a zwłaszcza mleczarzy angielskich, posiadających wzorowo urządzone wytwórnie mleka.

— Jakto — sypały się zewsząd pytania — czyżby Anglja nie posiadała dobrego mleka i śmietanki?

Na niepokojące te pytania nastąpiła wnet odpowiedź urzędowa, oświadczająca, że chodzi tu o nowy, specjalny gatunek mleka, wyrabiany dotychczas w Europie tylko w Holandji i że tego to mleka kilka butelek wędruje codziennie aeroplanem z Holandji do Londynu.

Mleko rzezone jest preparatem, przyrządzanym za pomocą otrzymanej w jednym z laboratoriów amerykańskich czystej kultury pewnych bakterji i przypomina tak powierzchownie, jako też sposobem przyrządzenia jogurt (mleko bułgarskie).

Bakterje jednak tego mleka, nazwanego mlekiem Acidophitus, różnią się zupełnie od bakterji jogurtu i działają inaczej.

Djagnoza choroby króla angielskiego poddała ko Acidophitus mogłoby oddać choremu dobre jednemu z lekarzy amsterdamskich myśl, że mleko usługi, wobec czego zwrócono się przez poselstwo angielskie w Hadze do lekarzy królewskich zapytaniem, czy nie byłaby pożądana przesyłka tego mleka. Lekarze królewscy przyjęli tę propozycję z uznaniem i od tego czasu towarzystwo, wyrabiające mleko wspomniane, przesyła je codziennie do pałacu Buckinghamskiego.

Nie zapomnijcie odnowić przedpłatę na Dziennik Pomorski!

Lawrence, dzięki temu, zyskuje wśród Arabów niebywałą popularność, szacunek i posłuch.

Ci, którzy widzieli Lawrence'a w chwili gdy wkroczył triumfalnie do Damaszku na czele zwiędzkiej kawalerji arabskiej, nazwali go „niekoronowanym królem Arabji”.

Na konferencjach pokojowych Lawrence płomiennie występował o niepodległość Arabji i jaknajszersze prawa dla jej mieszkańców.

Stał się człowiekiem wybitnym, posiad. niezłomny głos decydujący wśród ludzi Wschodu.

Rząd angielski potrafił należycie ocenić walory Lawrence'a. W czasie prowadzenia układów pokojowych, pozwolono mu brać udział w obradach gabinetu angielskiego. Lawrence często podczas tych posiedzeń zdumiewał wytrawnych polityków swą erudycją i trzeźwością sądów.

Kiedy ucihła zawierucha wojenna, Lawrence osiadł w Londynie. Prowadził jednak nawet tam żywot człowieka Wschodu. Znajomych swych przyjmował w bogato urządzonej pokojach, gdzie każda drobnostka nosiła na sobie niezatarte piętno wschodniego przepychu.

Niedługo gościł w Londynie. Zatemknął niebawem za awanturniczym pełnym oroku życiem.

W tajemniczych okolicznościach zjawia się w Indjach, gdzie służy jako prosty mechanik w kolonialnej angielskiej eskadrze lotniczej.

W niedługim czasie wybuchła rewolucja w Afganistanie. Jak donosiły depesze, Lawrence stał na czele powstańców afgańskich i brał razem z nimi udział w marszu na Kabul.

Płk. Lawrence, człowiek wszechstronnie utalentowany, jest zdolnym uczniem, pierwszorzędnym żołnierzem i wyśmienitym dyplomata. Anglja doskonale ocenia te zalety i dlatego, gdy tylko kwestja jakaś jest nieznaną, trudną i niebezpieczną, pojawia się w niej, płk. Lawrence.

Lawrence jest również zdolnym pisarzem. Jego wspomnienia, które wyszły w książce p. „Bunt na pustyni”, są pod względem literackim opowieścią niezwykle żywą, plastyczną i barwną, wykonaną z pełną starannością.

Familijna spółdzielnia

Pracuje w niej 700 krewnych.

Moskwa, 24. 1. Z Rostowa donoszą, iż komisja kontrolna stwierdziła, że w miejscowej kooperatywie spożywczej zatrudnionych jest 700 osób, wza-jemnie z sobą spokrewnionych, lub spowinowacanych. Podjęto odpowiednie kroki w kierunku zlikwidowania tej „rodzinnej” spółdzielni.

Przedruk wzbroniony.

Kiedy szła tańca ogarnie narody...

Po wojnie światowej narody Europejskie ogarnęła epidemia tańca. — Co mówi historia o epidemjach tanecznych w dawnych wiekach

(Wiadomość Informacyjnego Lloyd'a Literackiego w Warszawie.)

Zaraz po zawarciu pokoju w roku 1918 prawie wszystkie państwa europejskie ogarnęła epidemia tańca. Epidemia ta do dziś dnia jeszcze nie minęła. Jest ona jakby wyrównaniem tych wszystkich cierpień, niedomagań, udręczeń, braków, łez i wyczekiwań ludzkich za czasów wojny.

Charakterystyczną jest przytem że w tańcach mniej się widzi erotyzmu, który jakby schował się na ostatni plan, natomiast wysuwa się na czoło sport i związane z nim rekordy.

Często słyszy się teraz o najdziwniejszych wyczynach tanecznych. Ten tańczył przez cały dzień, tamten przez dwie doby, inny jeszcze usiłuje przetańczyć tydzień i tak w nieskończoność.

Zjawisko to należy tłumaczyć psychozą powojenną, jakimś szaleństwem, który chwilowo opanował najrozumniejszych nawet.

Czy takie zbiorowe opętanie zdarza się po raz pierwszy oto pytanie, jakie sobie zadali psychologowie i tak odpowiadają na nie.

Pierwsze wiadomości o zbiorowym obłędzie tanecznym napotykaemy już w XI i XIII stuleciu. Daleko częściej zdarzyły się jednak w XIV i XV stuleciu.

Epidemie tańca następowały zwykle po okresach wojennych lub jakiejś wielkiej pladze społecznej.

Gdy w średniowieczu ustała straszna klęska głodu, ludzie poczęli tańczyć jak szaleni. Zdarzało się widzieć w Niemczech pary, które kręciły się w tańcu aż do zemdlenia. Padającym na ziemię tancerzom zachodziły mgłą oczy na ustach ich pokazywała się piana, a członki ich drgały w niesamowitych skurczach.

Nie pomagały nawoływania duchowieństwa, które uważało osoby takie za opętane przez diabła, ludzie tańczyli, jak świetnie przechowało w tradycji przysłowie polskie „do upadłego“.

Epidemia szerzyła się z przerażającą szybkością i ogarniała całe miasta. Gromady roztańczonych par w wesolych podrygach przenosiły się z miasta do miasta, zabierając po drodze nowe tłumy epileptyków tanecznych.

W 1518 roku w Strasburgu epidemia tańca miała tak wielkie rozmiary, że prawie wszystkie kroniki z tych czasów mówią o niej z przestrożeniem. Epidemję tę nazwano „tańcem św. Wita“. Dziś nazwa ta przeszła na chorych, dotkniętych padaczką. Święci Wit i Jan Chrzyciel uważani są za patronów tańca.

Jak sobie radzono wówczas z takimi chorymi? — bardzo prymitywnie. Umieszczano ich w specjalnym aparacie i wstrząsano dotąd, dopóki nie

przeszła u chorego gorączka taneczna. W ten sposób radzono sobie z warjatami.

Gdy wstrząsanie nie pomogło, wybijano klin klinem, — kazano obłąkanemu tak długo tańczyć aż... przychodził do zdrowia.

Taką metodę „taneczną“ zastosował sąd w Bazylei w stosunku do obłąkanej, która popełniła jakąś zbrodnię.

Przeprowadzono ją do sali tańca i tam na zmianę tańczyli z nią tędy trabanci miejscy. Kuracja z małymi przerwami dla pożywienia i snu, trwała przez cały miesiąc.

Nieszczęśliwa kobieta upadała ze znużenia ale podobno po miesiącu wyzdrowiała zupełnie. Wyrzęsiono z niej obłęd jaknajdokładniej.

Ponieważ takie metody lecznicze stosowano publicznie, wywoływały one często zbiorowy obłęd taneczny u patrzących.

Ze metoda leczenia zapomocą tańców przetrwała i do naszych czasów, o tem można się łatwo przekonać. Ileż to pań otyłych pragnie zapomocą black - bottomów, shimmy, tanga osiągnąć smukłość linie ciała.

Epidemie tańca ogarniały i dzieci nawet.

Stara kronika z r. 1257 donosi o takim wypadku. Około 100 dzieci odbyły drogę z Erfurtu do Arnstadt tańcząc przez cały czas podróży. W Arnstadt poupadaly na ziemię zupełnie wyczerpane, wiele z nich umarło, u wielu zaś pozostały kurcze ciała na całe życie.

Na moście mozelskim w Utrechcie tańczyło w r. 1278 około 200 tancerzy i tancerek.

Nie przestaniemy tańczyć — mówili tłumy do miejscowej straży — dopóki nie przejdzie tędy ksiądz idący z Sakramentami do chorego. Za to bluźnierstwo tańczący zostali ukarani; most zalałami się pod nimi i wielu utonęło w nurtach Mozeli. Podobnymi wiadomościami przepelnione są kroniki z owych czasów.

W XV stuleciu we Włoszech epidemia taneczna powstała z przesądu, że kto został ukąszony przez jadownego pajaka tarantulę, ten musi tańczyć tak długo, aż jad przestanie działać. Jak wiadomo, jad ten nie jest śmiertelny, przeciwnie tanciec dopomagał działaniu trucizny i wielu tancerzy padało trupem po tych zabiegach tanecznych.

W tym okresie prawdopodobnie powstał tanciec, zwany „tarantellą“.

Przesądni włosi wierzyli, że kto raz był ukąszony przez tarantulę, ten musiał rokrocznie powtarzać tanciec, aby działanie jadu nie odezwało się kiedyś.

Zamordował ojca, macochę i 11-to letnią ich córkę.

Wilno. W lecie 1925 roku w zaścianku Kornieliszki gm. niemeńczyńskiej w majątku Wincen tego Sienkiewicza panowała w rodzinie niezgoda. W. Sienkiewicz, mimo, iż posiadał żonę i dorosłe dzieci utrzymywał bliższe stosunki z niejaką Weroniką Zajączkowską, którą po śmierci swej pierwszej małżonki, Konstancji, poślubił wbrew zgodzie dorosłych synów. Waśnie domowo - rodzinne zaogniły się tak dalece, iż głowa rodziny zmuszony był na drodze sądowej doch. swych praw do majątku.

Wincenty Sienkiewicz proces wygrał. Z wygranej sprawy ojca najwięcej był niezadowolony najstarszy syn, Piotr, który namawiał, prosił i błagał ojca o porzucenie kochanki, a gdy to niepomogło zagroził ojcu, iż wymorduje rodzinę. Pogrożek tych nie wzięto widocznie na serio, skoro nie przedsięwzięto żadnych środków zaradczych.

W lipcu 1925 roku Piotr Sienkiewicz będąc silnie zdenerwowany po kłótni z macochą i ojcem, zastrzelił ich we śnie z rewolweru oraz ranił 11 letnią córkę Helenę Zajączkowską.

Nazajutrz na miejsce wypadku przybyła policja, która dowiedziała się od domowników i służby, iż sprawcą morderstwa jest Piotr Sienkiewicz, który na dowód pozostawił 5 listów, tłumacząc w nich powody swego czynu, obiecując przy być dobrowolnie do policji. Mimo tego zapewnienia morderca zbiegł na Litwę, gdzie przebywał aż do kwietnia 1928 roku. 29 kwietnia policja zdołała mordercę ująć w lasach położonych niedaleko od majątku rodzinnego.

Przysli aby go wygwizdać.

Częstochowa. Onegdaj miał się odbyć w Częstochowie odczyt znanego działacza wolnomyślicielskiego. Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego n. t. „Płomienie“. Sala była przepelniona publicznością. Zaledwie prelegent ukazał się na estradzie publiczność poczęła wnosić wrogie okrzyki i śpiewać. Na mównicę posypały się jaja, laski, krzeselka i t. p. Wobec czego policja rozwiązała zebranie. Pod kocia muzyką odprowadziła publiczność prelegenta do mieszkania matki jego.

Straszny wypadek.

Kraków. Wczoraj wieczorem przy ulicy Wielickiej L. 25, gdy 25 letnia Stefanja Suderówna, dozorczyń domu dolewała naftę do palącej się lampy, nastąpiła nagle eksplozja zbiornika, a płonący płyn oblał całą Suderową. Na krzyk nieszczerze śliwej zbiegli się sąsiedzi i z trudem ugasiłi palące się ubrania na Suderowej, a następnie zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził, że Suderowa doznała silnych poparzeń na całym ciele, poczem przewiózł ją w bardzo ciężkim stanie do szpitala. Wypadek wydarzył się w czasie nieobecności męża Suderowej, który dopiero po powrocie z pracy do domu, dowiedział się o strasznym nieszczęściu swej żony.

Pioruny w czasie burzy śnieżnej.

Łódź. Nad Łodzią wieczorem przeszła zamieć śnieżna, połączona z szaloną burzą, podczas której zanotowano niezwykle zjawisko. Ua Placu Reymonta uderzył piorun dwukrotnie w dom mieszkalny, nie powodując na szczęście ofiar w ludziach.

Krwawa zbrodnia na zabawie.

Lida. We wsi Koniuchy (gm. Bieniaków pow. Lidzki) na dom Tomasza Bondarewicza, u którego odbywała się zabawa, napadło kilkunastu mężczyzn, którzy zaczęli strzelać z rewolwerów. Jedną z kul ugodziła śmiertelnie właściciela domu Bondarewicza, który wkrótce zmarł. Ciężko ranne są córki zabitego Helena i Józefa oraz Franciszek Rydzikowski.

Napadu dokonano na tle zemsty osobistej. Po licya aresztowała 6-ciu osobników podejrzanych o udział w napadzie, lecz żaden z nich do przestępstwa się nie przyznaje.

Na świecie wszystko możliwe

Małżeństwo, które trwało jedną minutę.

Londyn. Londyńskie sądy rozstrzygnęły w tych dniach wypadek, który może się zdarzyć chyba raz jeden na tysiąc lat.

Bohaterem małżeństwa minutowego był kupiec bogaty, nazwiskiem Graham. Żył on kilkanaście lat ze swą żoną, ale ponieważ nie mieli dzieci. Graham zażądał rozwodu. Przedtem jeszcze kupiec zawiązał bliższe stosunki z młodą panią i miał z nią syna. Gdy żona nie chciała przyjąć do domu obcego dziecka, Graham stanowczo zażądał rozwodu. Żona zgodziła się, pod warunkiem że mąż zabezpieczy jej byt.

Oboje stanęli przed sędzią. Gdy miał zapaść już wyrok rozwodowy, sędzią nagle dostrzegł na akcie ślubnym małżonków brak podpisu księdza. Małżeństwo pańskie jest i tak nieważne — rzekł do Grahama. Małżonka Grahama zadrażliła.

Ale Graham nie chciał mieć w przyszłości kowrodów i bał się posiadania o dwóch, poprosił więc sędzię, by dał mu ślub z obecną żoną i rozwiązał go natychmiast. Zawezwano księdza i zaledwie ten skończył akt ślubu, kładąc pod pis na nim, sędzią natychmiast orzekł rozwód małżonków.

Teraz była pani Grahamowa mogła już być spokojna o swój byt, a kupiec podążył do ukończenia.

Z DALSZEJ POLSKI.

Tajna niemiecka fabryka w Mysłowicach.

Katowice. Graniczna straż celna na Śląsku wykryła w magazynach kolejowcy hw Mysłowicach tajną fabrykę proszku do czyszczenia metali, w której skonfiskowano półtora wagonu tego towaru. Okazało się w czasie dochodzeń, iż proszek ten już od dłuższego czasu w tej fabryce nielegalnie produkowano, a następnie bez patentu sprzedawano. Właścicielką fabryki była niejaką M. Hawanek, obywatelka niemiecka, zamieszkała po drugiej stronie granicy w Przyworze.

Hawankowa na wiadomość o wykryciu jej nielegalnej fabryki, przypłynęła wczoraj własnym samochodem do Katowic i zgłosiła się w okręgowym inspektoracie straży celnej, celem interwencji. — Funkcjonariusze straży celnej przy tej sposobności przeprowadzili rewizję czekającego na ulicy samochodu, w którym znaleziono kilka paczek środka do czyszczenia bielizny, zakazanego w naszym państwie. Hawankowa przemyciła ten towar w samochodzie przez granicę. Towar został skonfiskowany, Hawankowa wraz z szoferem swym Sporysem została aresztowana, a resztą obłożono również samochód.

Szkoda, na jaką skarb państwa narozony został przez Hawankową, wynosi przypuszczalnie około 100.000 zł., jest ona zabezpieczona na urzędzeniu tajnej fabryki w Mysłowicach, na skonfiskowanym samochodzie, wreszcie ne ewentualnej kaucji, jaką Hawankowa ma złożyć w sądzie, by wyostać się na wolność.

Fakt powyższy świadczy, jak bardzo rozwinął się na terenie polskiego Śląska przemysł towarów.

„Prawdziwy“ stróż hotelowy.

Katowice. W czasie od 27 do 8 czerwca ub. r. dziwnym sposobem znikaly z zamkniętego schowku z hotelu „Savoy“ w Katowicach drobniejsze kwoty pieniężne. Poszkodowany w tym wypadku był płatniczy hotelu Koziański i to na ogólną sumę 800 zł. Również zginął kelnerowi pierścien, obrączka ślubna i papierośniczka srebrna z kamiem zelki, którą pozostawił tylko chwilowo bez dozoru. Zdarzenia te były niewytłumaczalne i przypuszczano już nawet, że ktoś z personelu hotelowego musi mieć kontakt z jakimś duchem niewidzial-

nym. Przypuszczenia te wzmagały się, gdyż i właścicielowi hotelu znikaly kolejno szklanki, kieliszki, filiżanki i łyżeczki, srebrne. Aż pewnego dnia wyjaśniła się jednak cała sprawa. Przyłapano na gorącym uczynku stróża hotelowego, który usiłował znowu skraść narzędzia kuchenne. Stróża, którym był Józef Maciołek z Dębu, stawiono do dyspozycji sądowni. Cztery miesiące więzienia z zawieszeniem na okres dwóch lat Maciołek, chcąc nie chcąc przyjąć musiał.

Jeszcze jeden oszust.

Katowice. Ostrzeżenie się przed oszustem, podającym się za kontrolera Dyrekcji Kolei Państwowych — Wydz. Emerytalny, który posiadając przy sobie spis emerytów kolei, chodzi po domach robi spisy majątkowe i rodzinne żądając wyciągów emerytalnych i dokumentów kolei. Osobom, które nie posiadają tych dokumentów wyznacza oszust termin dostarczenia ich do dni 8-miu, grożąc wstrzymaniem emerytury a następnie pod pozorem wystarania się o dokumenty, wyłudzał kwoty pieniężne.

O pojawieniu się jego należy zawiadomić najbliższy Urząd policji.

Potworne dzieciobójstwo.

Łęczyce. We wsi Podgórze gminy Tum, pow. Łęczyckiego dokonano onegdaj dzieciobójstwa. Stało się to w sposób następujący. We wspomnianej wsi zamieszkiwała oddawna, 25 letnia Bronisława Olczakówna, córka zamożnego wieśniaka. Słynąc z urody, posiadała wielu wielbicieli.

Dumna dziewczyna odrzucała wszystkie oferty matrymonjalne. Jednemu z wielbicieli udało się pozyskać względy Olczakówny.

Trwający kilka miesięcy romans przerwał się i adorator wyjechał w nieznanym kierunku. Olczakówna zaś powiła syna.

Zawistne przyjaciółki dokuczały dziewczynie. Wczoraj w nocy Olczakówna zamordowała nie mówiąc toporkiem, zwłoki jego zagrzebała w szpie pod torfem. Zbrodnię wykryto rano i powiadomiono policję.

Olczakówna przyznała się do zbrodni i wskazała miejsce, gdzie ukryła zwłoki niemowlęcia. Wyrodną matkę aresztowano i przewieziono do więzienia.

Sprawa o usiłowane zabójstwo żony przed sądem chojnickim

Winowajca skazany na 15 miesięcy ciężkiego więzienia

Chojnice, 24. 1. 29.

Przed wzmocnioną Izbą Karną chojnickiego Sądu Okręgowego stawał dzisiaj dekarz Onufry Wojciechowski z Kościerzyny. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w kwietniu zeszłego roku usiłował rozmyślnie choć bez zastanowienia zabić swoją żonę Walerję i to za pomocą siekiery.

Zbrodni na szczęście nie udało mu się dokonać, gdyż żona uciekła i ukryła się w sąsiednim mieszkaniu.

Oskarżony przyznaje się do zarzuconego mu czynu w pewnej mierze, przytem opowiada, co go skłoniło do tego strasznego postępk.

Walerja, będąc już drugą jego żoną nie mogła zgodzić się z jego synem z pierwszego małżeństwa, stąd syn robił mu często wyrzuty. Poza tem żona stale jemu osobiście dokuczała i ciągle wśczywała z nim kłótnie. Krytycznego zaś dnia wymyślała go tak nieprzyzwoicie wyrazami, że gorycz zalała mu serce i mózg i rozwiścieczony porwał siekiere i rzucił się na żonę. Co dalej czytał tego nie pamięta.

Po dłużej naradzie Sąd uznał oskarżonego winnym usiłowanej zbrodni zabójstwa i zasądził go na rok i 3 miesiące więzienia ciężkiego. W myśl amnestji piąta część tej kary zostanie darowana.

O czym pamiętać musi Czytelnik

- 1) że, bez „Dziennika Pomorskiego” smutno mu będzie wieczorem po pracy,
- 2) że, nie będzie, wiedział co dzieje się w świecie,
- 3) że, czytając „Dziennik Pomorski” nie będziesz oszukany przez nikogo,
- 4) że, wiadomości codzienne, które Dziennik zamieszcza potrzebne są w interesie, warsztacie i w domu,
- 5) że, żona twoja, córka i matka nie dadzą ci spokoju, jeżeli nie będą miały Dziennika wraz z dodatkiem powieściowym,
- 6) że, zwlekając z zaabaniem „Dziennika” sam sobie szkodzisz,
- 7) że, czytając Dziennik popierasz akcję oświatową, katolicką i polską,
- 8) że tylko do 25 stycznia listonosze przyjmują przedpłatę, na kwity w Dzienniku zamieszczone
- 9) że, po 25-ym zamówić musisz Dziennik osobiście na pocztę,
- 10) że, stając się czytelnikiem Dziennika Pomorskiego, okazujesz swoją przynależność narodową i poczucie godności polaka.

Pamiętaj więc o zaprenumerowaniu „Dziennika Pomorskiego” na miesiąc luty lub na luty i marzec!

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 2. 5 stycznia 1929 r.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Wczoraj 24 1 29 o godz. 17.15 rozpoczęła Rada Miejska I-sze swoje w roku 1929 posiedzenie, wyborem nowego prezydium Rady, złożeniem sprawozdania, odczytaniem szeregu pism urzędowych.

Do prezydium Rady wybrano: P. mec Kopickego jako przewodn. Rady, p. Steinhilbera jako zastępcę przewodniczącego, p. Wysockiego jako sekretarza Rady, p. Filipiaka jako zastępcę.

Przewodniczący p. Kopiccki odczytał pismo radnej p. Z. Riedel nadesłane jako podziękowanie Radzie Miejskiej za złożone kondolencje, poczem złożył sprawozdanie roczne Rada Miejska odbyła 14 posiedzeń w Roku 1928, zatwierdziła 137 spraw, zaś Komisja Przygotowawcza odbyła 20 posiedzeń z czego 6 posiedzeń budżetowych.

Po odczytaniu pisma p. Wojewody Pomorskiego w sprawie kontroli Komisji Rady Miejskiej nad gospodarką wydziałów Samorządowych i Komunalnych, przystąpiła Rada Miejska do dyskusji nad budżetem miasta na rok 1929/30. Ze względu na brak miejsca i na nieukończenie dyskusji nad budżetem, obszernie sprawozdania zamieścimy w dwu najbliższych numerach.

Chlubny egzamin.

Państwowy egzamin budowniczy zdał w Poznaniu p. an Hamerski syn tut. emeryt, kancelisty p. Wincentego Hamerskiego z wynikiem bardzo dobrym.

Zacnemu panu wierzujemy chlubn. zdania egzaminu.

Odnaczenie.

Pan Walerjan Knitter otrzymał w tych dniach Honorową Odznakę Frontu Pomorskiego za zasługi brania udziału w patrolkach na rzecz Polski podczas pobytu granic szcztu na Pomorzu a także jako ochotnik w wojnie Bolszewickiej.

O mistrzostwo Chojnic.

Rozrywki Ping - Pong.

W piątek dnia 21 bm. o godzinie 7.40 odbędzie się w auli gimnazjalnej pierwsze rozrywki ping - pong o mistrzostwo Chojnic, gdyż zebranie informacyjne się już odbyło, i uprasza się o przybycie wszystkich zwolenników. Sympatycy mile widziani.

Orkiestra kolejarzy przy pracy.

W związku z obchodem Dziesięcio - lecia Niepodległości, w pośród kolejarzy chojnickich powstała myśl utworzenia orkiestry kolejowej.

Rzucono hasło, i oto dziś zorganizowana pod batutą p. Kozłowskiego orkiestra kolejarzy licząca 26 członków odbywa codziennie ćwiczenia w godzinach wolnych od służby. Równocześnie zapis na członków zgłosiło jeszcze kilku, tak, że w najbliższej przyszłości zespół liczyć będzie około 40 członków.

Jest nadzieja, że wystąpienie publiczne orkiestry kolejarzy będzie miało miejsce w pierwszych dniach wiosny.

Mamy w tym roku śniegu podostatkiem.

Tegoroczna zima daje się w znaki ostremi mrozami obfitymi opadami śnieżnymi. Odczuwają to sami Chojniczanie, choć o wiele w drobniejszej mierze. I my mieszczanie broczyliśmy nieraz po kolana w śniegu, gdyby nie przyszedł nam z pomocą pług magistracki, oczyszczający, chodniki z śniegu. Magistrat wywozi nawet nadmiar śniegu za miasto na pole.

Znacznie gorzej przedstawia się już sprawa w powiecie. Niektóre szosy są formalnie zawiane, tak iż przez pewien czas nastąpiła nawet przerwa w ruchu autobusowym. I te

mu złu zarządono, gdyż Wydział Powiatowy wysłał pług śniegowy zaprzężony w 6 koni.

Także na kolejach obfite opady śnieżne dają się we znaki. Na stacjach są czynni robotnicy, którzy oczyszczają zawiane tory a szczególnie zwrócić, celem ich należytego funkcjonowania. Zachodzi nawet potrzeba wywożenia śniegu wagonami. Także ruch kolejowy doznał dość wielkiej przerwy. Pociągi w szczególności z Warszawy i Lipusza przychodziły do Chojnic z kilku godzinnym opóźnieniem. W dyrekcji gdańskiej wstrzymano z powodu zasp śnieżnych ogólny ruch pociągów na linii Nowemiasto - Zajaczkowo Lubawskie na pograniczu Prus Wschodnich oraz na linii Puck Krokowo. Wznowiono natomiast ruch po usunięciu zasp śnieżnych na linii Wejherowo - Zamostne.

W innych dyrekcjach ruch doznał przerwy największej w dyrekcjach lwowskiej, stanisławowskiej, radomskiej i krakowskiej. Charakterystyczne, że w dyrekcji wileńskiej, w której ruch po inne lata doznawał poważnej przerwy, pociągi kursują normalnie. Zupełnie wolne od zasp śnieżnych są linie w dyrekcjach poznańskiej i katowickiej. Także w innych państwach nastąpiła w ruchu poważna przerwa, szczególnie na kolejach czeskosłowackich i rumuńskich.

Baczność wdowy i sieroty.

Wdowy i sieroty po poległych wojskowych 8 pułku saperów (oficerach i szeregowych) w czasie wojny polsko-niemieckiej, ukraińskiej i bolszewickiej zechcą nadesłać zgłoszenia swoich adresów na adres dowódcy 8 pułku saperów Toruń.

Wyjaśnia się, że w poczet 8 pułku saperów weszły po ukończonej wojnie dwa bataliony saperów i to 4 i 15. Termin zgłoszeń upływa 15 maja 1929 r.

Cło przywozowe od pszenicy będzie zniesione.

Ostatnie posiedzenie rady spożywców w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych wypowiedziało się za czassem zniesieniem cła przywozowego na pszenice, które obecnie, jak wiadomo, wynosi 11 zł. od 100 kg., aż do chwili nasylenia rynku, na którym obecnie daje się odczuć brak towaru.

Okradł swego chlebobawcę.

Nietakiś Maciej Rudnik z Chojniczek doniósł policji że zginęła mu większa ilość drażków (tyczek używanych do strzech.) Wykazało się, że kradzieży dokonywał systematycznie od dłuższego czasu robotnik, zatrudniony u poszko downego. Tak to odwodził się ów robotnik swemu chlebobawcy.

Do zakładu poprawczego.

Znana na bruku chojnickim Augustyna Schulz, zawodowa pijacka ponownie dostała się znów w ręce policji. Przed kilku dniami donosiliśmy, że znalezione ją w ryszotoku, leżącą w śniegu a upita do nieprzytomności.

W tych dniach znów Schulz upiła się do tego stopnia, że zaopiekować się nią musiała policja.

Schulc odstawiła została na posterunek, gdzie po wytrzeźwieniu, oddano ją pod opiekę prokuratora, który zarządził odstawienie pijacki do domu poprawczego.

Może nareszcie Chojnice uwolnią się od tej zmyry, która wstyd przynosi pleci pięknej.

Nadzór nad spółdzielniami.

Wydział spółdzielni w Min. Skarbu opracował szereg projektów, dotyczących zwiększenia nadzoru nad gospodarką spółdzielni w Polsce.

Projekty te, zmierzające do przeprowadzenia klasyfikacji spółdzielni, przedstawione będą Państwowej Radzie Spółdzielczej (Izba Przem. Handlowa w Grudziądzu).

Teksty projektów opracowanych odnoszą się przeważnie do szerszego zakresu kontroli działalności Rady Nadzorczej, Zarządu, gospodarki wewnętrznej tak centrali danej spółdzielni jak i jej filij.

Ma to na celu zapobieżenie przed ewentualną rozrzutnością gospodarczą i bankrutem spółdzielni.

Z sali sądowej.

Przed Izbą Karną w Chojnicach stawali: Stanisław Gross i Jan Miszewski z Karsina, znajdujący się w areszcie śledczym, oskarżeni o kradzieże popełnione w lasach o opór i pobicie leśniczego oraz o stawianie oporu policjantom, jak również o pobicie urzędnika leśniczego Prądzińskiego, w chwili przyłapania ich na gorącym uczynku.

W czasie przeprowadzania rozprawy oskarżeni częściowo tylko przyznali się do kradzieży oraz do pobicia, sąd jednak na podstawie dowodów złożonych przez potrzebnych i posterunkowego, skazał oskarżonych, na jeden rok więzienia każdego, wliczając im areszt śledczy oraz na koszty sądowe w wysokości 80 zł. z zamianą na karę aresztu wraz niewypłacalności.

Tragiczna śmierć jedenastoletniego chłopca Zginął uduszony pod kupą igliwia

(Od własnego korespondenta.)

Brusy, 23. 1. 29.

Niezwykłą śmiercią zginął dnia 14 b. m. w osadzie Brody, przy Kosobudach w powiecie chojnickim syn gospodarza Narlocha 11 i pół letni Stefan.

Otóż krytycznego dnia udał on się na podwórze swego ojca, by byłdu podać ściółkę, składając się z suchego igliwia, które znajdowało się obok chlewa w wielkiej kupie.

Wskutek panujących mrozów utworzyła się na powierzchni kupy gruba, ciężka warstwa w rodzaju klosza. U dolnej podstawy był ów klosz podważony ponieważ codziennie ściółkę z wnętrza wybierano.

Wobec tego położenie górnej skorupy było

KRONIKA CZERSKA.

Walne roczne zebranie Ochotn. Straży Pożarnej.

Czersk. W niedzielę o godzinie 5 po połud. w lokalu p. Jagalskiego odbyło się walne roczne zebranie Och. Straży Pożarnej.

Na zebraniu byli obecni wszyscy członkowie i kilka gości. Początek był następujący: 1) Zagajenie i przytanie gości. 2) Odczytanie ostatniego protokołu. 3) Sprawozdanie działalności Straży z roku 1928. 4) Wybór rewizorów kasy i zbadanie stanu kasy. 5) Ustąpienie starego zarządu i wybór nowego, a) naczelnika, b) ogniomistrza, c) gospodarza, d) sekretarza, 6) Wybór chorążego i podchorążych, 7) Wybór członków do kasowania składek od członków przymusowych na rok 1929. 8) Przyjęcie nowych członków. 9) Odmaczenie zasłużonych członków. 10) Wolne głosy i zakończenie.

Z powodu podeszłego wieku i 25-letniej służby strażackiej rzekł się druh naczelnik Konitzer ponownego wyboru.

W skład nowego zarządu w chodzą nast. pp. Burmistrz Trybul naczelnik, Hambruch ogniomistrz, Butowski Ign. sekretarz, Nicki Ant. chorąży Sieg E., i Plata Ferdynand podchorąży. Do kasowania składek pasywnych wybrano druhow Hambrucha Józ. Ossowskiego, Fr. Puczyńskiego i Świątka.

Na nowych członków zgłosiło się i zostali przyjęci pp. Rekowski Ant. Błociński Józef, Wróbel Józef i Szywnelski Jan.

Za 20 letnią służbę pożarną druha Ignacy Błociński otrzymał odznakę pamiątkową. Były naczelnik druha Konitzer został jednogłośnie mianowany honorowym naczelnikiem Och. Str. Poż. za zasłużoną 25-letnią pracę.

We wolnych głosach p. Milewski podziękował długoletniemu naczelnikowi i całej straży za ofiarną pracę i poświęcenie. Po wyczerpaniu programu druha naczelnik p. Trybull solwował zebranie hasłem „Czołem”.

KRONIKA BRUSKA.

Roczne Walne zebranie.

Brusy. Tegoroczne walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej wykazało nietylko wielką żywotność i postęp w pracy, ale świadczyło też o doskonałym wyrobieniu organizacyjnym członków i znajomości form parlamentarnych.

Na zebranie przybyły też panie z Patronatu które z wielkim zainteresowaniem śledziły sprawozdania członkiń. Prezeska zagaiła zebranie, witając obecnych hasłem „Sprawie służ” i podała program zebrania: Przewodnictwo objął następnie Patron ks. Lange, udzielając kolejno głosu członkom zarządu i druhom zastępowym. Sprawozdania Młodzieży Żeńskiej wykazało nietylko wielkie wyrobienie i zatwierdzono. Nastąpił wybór nowego zarządu. Za zgodą wszystkich stary zarząd w komplecie objął urządowanie na rok nasepujący. Z sprawozdania dowiedzieli się obecni, że Stowarzyszenie to założone zostało już w r. 1921 i odtąd pomyślnie się rozwija — liczyło w r. sprawozdawczym 225 członkiń. Stowarzyszenie podzielone jestna zastępy, w których pracę prowadzi zastępowe. Co miesiąc odbywają się zebrania na których oprócz pouczających wykładów są deklamacje i inne urozmaicenia. Wielką pomocą dla dziewcząt są Panie z Patronatu, które śledząc poziom moralny młodzieży, udzielają chętnie światłej rady a przedewszystkiem popierają Stowarzyszenie finansowo.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia Dziś w piątek lekcja śpiewu dla chóru mieszanego o godzinie 8 wiecz. w szkole. Dyrygent.

Towarzystwo Hodowli Drobiu - Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 25 bm. w hotelu Engla. O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach. W niedzielę dnia 27. stycznia odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego o godzinie 2-giej po południu walne roczne zebranie. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i ustalenie programu na rok 1929. O liczny udział członków prosi. Zarząd.

Walne Zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

Kłodawa, pow. Chojnice. Dnia 27 stycznia r. b. o godzinie 4-tej popołudniu u drh. Narlocha odbędzie się Walne Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków koło Kłodawa, na które wzywają wszystkich członków

Zarząd.

Zarząd.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski,
Chojnice (Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu.
Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

Oryginalne szwedzkie
wirówki do mleka.

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.
Polecam na 10 mies odpłatę.
Rowery, maszyny
do sycia,
Reparacje
wykonuję szybko i tanio.

J. Giersch,
Plac św. Jerzeg nr. 7.

Książki powieściowe

najnowsze wydania:

Przewłocki: „Prawdziwy mężczyzna”.
Przewłocki: „Szukanie Boga”.
Przewłocki: „B gno”.
B. Szczepkowski: „Oczy, które zabiły”.
Stella Cigierd: „Czarownica”.
Wł. Konopczyński: „Uma li mó-ia szkie
histor. pol. 1929”.
E. Marwegowa: „Ugor — wier ze”.
Jadwiga Rzepecka: „Co związecie na ziemi”.
A. Kosztołanyi: „Krwawy poeta”.
J. Grabiec: „Rok 1863”.

Trylogja Szpyrkówna:
I. „Nena zaczyna żyć”.
II. „Nena się uczy”.
III. „Nena się kocha”.

Trylogja A. Marceński:
I. Wyspa nieznaną
II. Mścicielka
III. Królowa Otte.

Książki religijne — książki kucharskie
i słowniki.

Księg. „Dziennika Pomorskiego”.

August Müller, jubiler
Chojnice

poleca bogaty wybór
artykułów srebrnych i złotych,
obrączek ślubnych, sztuców
czysto srebrnych, posrebrzanych
i alpakowych. Kryształy białe
i kolorowe, zegarki, pierwszo-
rzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne.

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

CHEVROLET

Polecam samochody marki:
**Cadillac, LaSalle, Oakland,
Chevrolet**

1927 sprzedano więcej niż milion.
Wielkie, silne, wygodne z zaletami samo-
chodów luksusowych, ulubione, ponieważ
eleganckie. Również jako samochody cięża-
rowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108.

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie
prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy
od szwajcarskiego do wykwintnego gatunku.

Farba

do obuwia skózanego
i wyrobów skórzanych

Wilbra

w najmodniejszych kolorach

poleca

Bracia Hubert właśc. **Chojnice Pom.**
J. Hubert
Drogerja. Handel Farb.

Tanio! **Towary futrzane** Tanio!

Po sezonie
znacznie niższe ceny.

Sprzedaz i wykonanie futer dla pań i panów.
Wielki wybór podszewek futrzanych,
skórek futrz. czapek, koców, kołnierzy,
kamizelek, peleryn i futrzanych
worków na nogi.
Dogodne warunki spłaty.
Pracownia dla przeróbek futer.

O. Weiland
Chojnice, Tel. 188. Gdańska 3.
Kusnierstwo, Dworcowa 10.

Przetarg przymusowy
W poniedziałek 28 I. 29.
r. o godzinie 10-tej przed
poł. odbędzie się publiczna
sprzedaż w Majątku Cie-
cholewy

Świeżo palone
kawy
poleca
A. Ludwig

10 tuczników
za gotówkę najwięcej da-
jącemu. 206
Wojtostwo Konarzyń.

Poszukuje się
2 umebl. pokoi
dla jednej osoby ewent. z
utrzymaniem, od 1. 2. br.
Zgł. sz. do eksp. Dziennika
Pomorskiego. 207

Przetarg przymusowy
W sobotę, dnia 26. bm.
o godz. 14.00 sprzedam na
podwórze spedytora Nowa-
ckiego najwięcej dającemu
za gotówkę:
1 umywalkę z lustrem i
płytą marmurową
1 brown ng
Licytacja odbędzie się na
pewno.

Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 213

Poszukuje się
kowala
na wleś z własnymi narzę-
dziami. Zgł. pod nr. 200

Poszukuje umebl.
pokoju
od 1. 2. br. możliwie w
pobliżu sądu. Zgłoszenia
przyjmuje eksp. Dziennika
Pomorskiego, 211

Przetarg przymusowy
Dnia 26. bm. o g dz. 10.
sprzedam u spedytora No-
wackiego najwięcej dające-
mu za gotówkę:
1 żniwiarkę.
Szeleziński
kom. sądowy Chojnice. 21

Dziewczyna
niej dobrej tować, mo-
że się zaraz zgł. 214
J. Szyske
skład d. lkatosów
Gdańska 32

Prima
**mąkę pszenną
smalec**
tłuszcz kokos., olej do pie-
czenia, powidia
poleca 208
A. Ludwig.

10—20 zł.
dziennie mogą zarobić pa-
nie i panowie (Dom krążni)
przez sprzedaż bardzo po-
kupnego artykułu pierwzej
potrzeby domowej. Infor-
mację oraz broszury wysyła
bezpłatnie firma: 164
„Bukol”
Poznań
ul. Dąbrowskiego 25 a

Kwit mies. na zamówienie gazety.
Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lutu 1929	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed-
płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 192

Czytajcie Dzien. Pomorski.

Kwit mies. na zamówienie gazety.
Nиж podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski“	lutu 1929	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przed-
płatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia 193